

*Alicja Soćko-Mucha*

Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Kraków

## Dziedzictwo humoru: Wąchock i Gabrowo okiem antropologa

---

### Wprowadzenie

Trudno mi przypomnieć sobie, kiedy w mojej świadomości zagościły dowcipy na temat Wąchocka (miasto w woj. świętokrzyskim). Z pewnością jednak musiało stać się to dość wcześnie, skoro znałam je już jako nastolatka, kiedy na trasie pieszej pielgrzymki podlaskiej na Jasną Górę przechodziliśmy przez Wąchock. Szlak przemierzyłam kilkukrotnie, przez parę lat z rzędu. Pamiętam, że z głośników pielgrzymkowych za każdym razem padała jakaś aluzja do miejscowości, którą właśnie mijaliśmy (z chwilą odpoczynku pod klasztorem cystersów), a jednocześnie mówiono, że nie wypada, będąc przybysem w Wąchocku, w dodatku pątnikiem, opowiadać o Wąchocku dowcipów, „zwłaszcza przez mikrofon”. Samo to stwierdzenie sporo mówi na temat tego, jak bywa postrzegany śmiech i żartowanie – że czasem jednak warto się powstrzymać, bo można zranić ludzkie uczucia albo obnażyć własną głupotę, względnie brak taktu.<sup>1</sup>

Czasy się jednak zmieniły i dziś mieszkańcy Wąchocka sami z dumą opowiadają dowcipy o swoim mieście, które z kolei stały się – obok wspomnianego klasztoru cystersów – czymś w rodzaju dobrze rozpoznawalnej „marki” miejsca. Od 2003 roku w centrum miasta stoi pomnik sołtysa Wąchocka, a do monumentu prowadzi tzw. Aleja Humoru, inkrustowana płytami, na których wyryto teksty kawałów o Wąchocku. Wreszcie, Urząd Miasta i Gminy sam opublikował niewielkie zbiory tych dowcipów.

Rzeczony pielgrzymki mogły być pierwszym momentem, w którym zetknęłam się z żartami o Wąchocku, ale jest nie mniej prawdopodobne, że wcześniej wpadł

---

<sup>1</sup> Po latach dowiedziałam się, że jeszcze kilkanaście lat temu w Wąchocku „spokojnie można było zarobić w gebę” za opowiedzenie kawału o Wąchocku.

mi w ręce właśnie podobny zbiór, albo że słyszałam te żarty z ust innych osób, mimo że wychowywałam się z dala od Wąchocka. Wspominam bowiem czasy, w których opowiadanie sobie dowcipów było powszechne i służyło jako jedna z uznanych i cenionych form komunikacji społecznej.

Gabrowo (miasto w centralnej Bułgarii) odwiedziłam znacznie później, zajmując się śmiechem i komizmem jako badaczka humoru, i to w znacznej mierze dzięki Profesorowi Dankowi Demskiemu. W 2022 roku miałam przyjemność zobaczyć Muzeum Humoru i Satyry w Gabrowie [Музей на хумора и сатирата, Габрово; Museum of Humour and Satire].<sup>2</sup> Gdy oglądałam wystawę stałą i grafik z 25. biennale *Humor i satyra w sztuce*, od razu przypomniały mi się dowcipy o Wąchocku. Skojarzenie narzuciło się samo, przy czym, rzecz jasna, nie jestem pierwszą, której przyszło ono do głowy. Nawet w polskich przewodnikach po Bułgarii wspomina się o Gabrowie jako „bułgarskim Wąchocku” (Flaczyński 2020, 51).

Przed wizytą w gabrowskim muzeum zastanawiałam się, w jaki sposób można uczynić komizm, fenomen z natury rzeczy dość ulotny i wykraczający poza to, co materialne, tematem muzeum, które z kolei potrzebuje obiektu, empirycznego konkretności. Ciekawiło mnie, czy będę czytać dowcipy na ścianach. W istocie, ponieważ tak było, ale okazało się, że rozmaite techniki aranżacyjne pozwalają na zdynamizowanie przekazu. Moim oczom ukazały się dowcipne eksponaty – symbole Gabrowa, animacje cyfrowe, karykatury. Rozmyślałam też, czy humor bazujący na stereotypie mieszkańca miasta ma szansę rozwoju, czy nie jest to zamknięty i dobrze znany zbiór dowcipów „z długą brodą”, oraz, w ślad za tym, czy poświęcone mu muzeum ma szansę rozbudowywać swoją kolekcję. Swobodna, nieoficjalna rozmowa z kilkorgiem pracowników przekonała mnie jednak, że wciąż powstają nowe dowcipy o gabrowianach (czego wyrazem strony internetowe, a także, ponieważ, wystawa muzealna), muzeum zaś zapewnia sobie stały przypływ nowych treści poprzez włączanie do kolekcji grafik przygotowywanych na biennale przez artystów z całego świata.

Ostatecznie i do Wąchocka, i do Gabrowa miałam okazję przyjechać ponownie. Do Wąchocka wielokrotnie, między innymi we wrześniu 2023 roku, po to, by popatrzeć na miasto, odwiedzić opactwo cysterskie, obfotografować Aleję Humoru i, o ile byłoby to możliwe, zdobyć najnowszą książeczkę z dowcipami o Wąchocku. Co ciekawe, w poszukiwaniu tej ostatniej, chodząc od miejsca do

---

2 Stało się to dzięki wymianie naukowej między Polską a Bułgarską Akademią Nauk, w ramach projektu „Procesy materialnego i niematerialnego dziedziczenia. Perspektywy Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej” [Tangible and intangible heritagisation. Central and South-Eastern perspectives], zrealizowanego w latach 2021–2023, którego kierownikiem ze strony polskiej był Danek.

miejsca, zawędrowałam aż do Urzędu Miasta i Gminy Wąchock, gdzie zostałam serdecznie przyjęta przez ówczesnego burmistrza, pana Jarosława Samełę, który wręczył mi upragnione dziełko i plik folderów, namiary na potencjalnego rozmówcę oraz poświęcił dłuższą chwilę na spontaniczną, miłą pogawędkę. Z rozmowy dowiedziałam się o planowanych pracach remontowych w parku rekreacyjno-sportowym, przemianach struktury społecznej miasta na przestrzeni ostatnich dekad, patriotyzmie mieszkańców, początkowej niechęci miejscowych do etykiety wytworzonej przez humor o Wąchocku oraz stopniowym wzroście poparcia dla działań promocyjnych, nawiązujących do tej etykiety, o bogatej i owocnej współpracy z opactwem cystersów i o tym, że „są w tym kraju ludzie, którzy popadają w głębokie zdumienie, bo uświadamiają sobie, że Wąchock naprawdę istnieje”.<sup>3</sup> Ze szczerym przekonaniem powiedziałam włodarzowi, że miasto z roku na rok staje się piękniejsze.

Wreszcie, odwiedziłam Wąchock 4 lipca 2024 roku, tym razem umówiona na spotkanie z Honorowym Sołtysem Wąchocka, liderem Kapeli Sołtysa z Wąchocka (zob. Kapela 2014, a tam *Song o Wąchocku*), człowiekiem wielu talentów i pasji, zarazem autorem pracy magisterskiej „*Między historią a humorem*”. *Strategia kulturalna dla miasta Wąchocka*, obronionej w Instytucie Kultury na Uniwersytecie Jagiellońskim w 2016 roku, Markiem Samsonowskim. Do głównych wątków naszej rozmowy powrócę w drugiej części niniejszego artykułu. Materiał ten jest szczególnie bliski mojemu sercu, ponieważ 17 grudnia 2024 roku Pan Marek zmarł; przedwcześnie, w wieku 54 lat.

Do Gabrowa powróciłam w październiku 2023 roku. Wizyta w Muzeum Humoru i Satyry po rocznej przerwie, w dużej mierze poświęconej zgłębianiu tajemnic komizmu, ale także rozmaitych zagadnień związanych z muzealnictwem (od kilku lat prowadzę badania i przygotowuję monografię na temat humoru zawodowego polskich muzealników), pozwoliła mi na dokładniejsze przyjrzenie się tym aspektom wystawy stałej, które wcześniej zostały przeze mnie pominięte bądź nie dość dobrze zrozumiane.

## Cel i pytania badawcze

Celem niniejszego artykułu jest analiza dowcipów o mieszkańcach Gabrowa i kawałów o mieszkańcach Wąchocka oraz uchwycenie podobieństw i różnic pomiędzy nimi. Mam tu na myśli zarówno szczegółową tematykę żartów, ich ogólny

---

3 Część moich studentów, zwłaszcza z najmłodszego pokolenia, z niczym już nie kojarzyła hasła „Wąchock”, co pośrednio mogłoby świadczyć o tym, że działania promocyjne miasta, również te związane z humorem, wciąż mają ograniczoną siłę oddziaływania.

wydzźwięk, jak też formę stylistyczną. W pierwszej części artykułu zamierzam uzyskać odpowiedź na pytania, jak przedstawieni są mieszkańcy Wąchocka i Gabrowa w świetle dowcipów oraz jaki typ komizmu realizują analizowane żarty w odniesieniu do klasycznych teorii śmiechu. Na potrzeby niniejszego artykułu kategorie: „dowcip”, „żart”, „kawał”, a także do pewnego stopnia: „humor” i „komizm” będę stosować wymiennie, traktując je jako synonimiczne. W drugiej części tekstu przyjrę się „dziedzictwu humoru” (Jiménez 2013) Wąchocka i Gabrowa. Pokażę, jakie działania podjęły – i podejmują – samorządy i instytucje kultury Wąchocka oraz Gabrowa, by spopularyzować i uczynić rozpoznawalnymi w kraju (i na świecie) żarty z reprezentowanych przez siebie miast, czyniąc je niejako „marką” omawianych miejsc. Ta część artykułu będzie zawierała wstępne rozpoznania, pomagające się dalszych badań nad omawianymi zagadnieniami.

## Dowcipy o Wąchocku

Kawały o Wąchocku w zdecydowanej większości przybierają formę: „pytanie – odpowiedź”, najczęściej rozpoczynając się od słów: „Dlaczego w Wąchocku...?”. Tematycznie niemal zawsze wpisują się w jedną z kilku kategorii: sołtys; żona sołtysa; córka sołtysa; mieszkańcy Wąchocka; geniusz technologiczny; rzeka, mosty; kościół w Wąchocku; zwierzęta hodowlane w Wąchocku. Nie sposób odmówić sobie przyjemności podania stosownych przykładów. Zacerpnęłam je głównie z opracowania Mariana Suszała (2023):

- Jak się wybiera sołtysa w Wąchocku?
- Puszczą się koło z najwyższej okolicznej górki i w czyją chałupę trafi, ten zostanie sołtysem.
- Dlaczego w Wąchocku sołtys orze pole w kółko?
- Bo kupił sobie konia z cyrku.
- Dlaczego sołtys otworzył nowe konto w banku?
- Bo stare było już puste.
- Dlaczego w Wąchocku nikt już nie ogląda telewizji?
- Bo sołtys założył sobie żaluzje.
- Dlaczego sołtysowa kupiła sobie trzecią pralkę automatyczną?
- Bo na dwóch jej się balia chwiała...

- Dlaczego domy w Wąchocku są okrągłe?
- Bo córka sołtysa puszczała się za rogiem!
  
- Jakiego zeza ma córka sołtysa w Wąchocku?
- Takiego, że jak płacze, to jej łzy po plecach ciekną!
  
- Jak sprytne są konie w Wąchocku?
- Tak, że jak wóz zjeżdża z góry, to na dyszel wskakują.
  
- Jakie są wiry na rzece w Wąchocku?
- Takie, że jak koń sołtysa pił wodę, to mu łeb ukręciło.
  
- Dlaczego w Wąchocku powiesiły się dwa konie?
- Bo im sołtys powiedział: „Wiśta!”
  
- Dlaczego w Wąchocku wiąże się świnię w pęczki?
- Żeby jastrząb ich nie porwał.
  
- Jak wybredny jest kot sołtysa w Wąchocku?
- Jak mu dać kawę z mlekiem, to mleko wypije, a kawę zostawi.
  
- Dlaczego w Wąchocku kury chodzą w kapciach?
- Żeby asfaltu nie porysowały.
  
- Jaką rozpiętość skrzydeł ma bocian?
- 3 metry.
- A jaką rozpiętość skrzydeł ma bocian jak leci nad Wąchockiem?
- 1,5 metra, bo jednym skrzydłem zakrywa sobie oczy.
  
- Jakie są zakręty na rzece w Wąchocku?
- Takie, że ryby na wirażach wypadają.
  
- Dlaczego w Wąchocku zbudowali dwupasmową autostradę?
- Bo budowali z dwóch stron drogę i się nie zeszli...
  
- Dlaczego w nocy do Wąchocka nie da się niczym dojechać?
- Bo zwijają asfalt na noc.

- Jakie są zakręty na drodze do Wąchocka?
- Takie, że kierowca PKS-u widzi jego tył!
  
- Jak w Wąchocku obchodzono dzień rzeźnika?
- Każdemu dawano po pół świniaka, a komu było mało, to dostał jeszcze po ryju.
  
- Jak niska pszenica rośnie w Wąchocku?
- Tak niska, że jak wróbel chciał spróbować, to musiał przyklęknąć.
  
- Gdzie w Wąchocku jest kryta pływalnia?
- Pod mostem.
  
- Jak szeroka jest rzeka w Wąchocku?
- Ano taka, że jak dwie ryby chcą się wyminąć, to jedna musi wyskoczyć na brzeg.
  
- Dlaczego w Wąchocku wszyscy chodzą w kaskach?
- Bo urwał się sznur w dzwonnicy i kościelny rzuca kamieniami.
  
- Czemu w Wąchocku, w kościele są takie dziury w posadzce?
- Ksiądz kazał im szukać korzeni wiary.
  
- Dlaczego ludzie w Wąchocku boją się klękać w kościele?
- Bo giną im zelówki.
  
- Dlaczego sołtys kazał pozamykać muzea w Wąchocku?
- Bo obawia się najazdu muzeomanów.

Najogólniej rzecz ujmując, tematyka żartów o Wąchocku podyktowana jest położeniem geograficznym i specyfiką historyczno-kulturową miasta. Wąchock położony jest w województwie świętokrzyskim nad rzeką Kamienną. Na przełomie dwunastego i trzynastego wieku wybudowano tu zespół opactwa cystersów, w którym po dziś dzień tętni życie duchowe, i który zachwyca pięknem surowej architektury. Wyjątkowość Wąchocka polega jednak również na tym, że w 1454 roku, za panowania króla Kazimierza IV Jagiellończyka, uzyskał prawa miejskie, w 1869 roku utracił je na mocy ukazu carskiego (za karę za tradycje patriotyczne i wspieranie powstania styczniowego) i odzyskał w 1994 roku. Wąchock był więc najpierw wsią, potem miastem, następnie znów wsią i wreszcie ponownie

miastem. W jego historii są i burmistrzowie, i sołtysi, a obecnie obok burmistrza Wąchocka miasto ma również Honorowego Sołtysa.

Ta historia posiada oczywiście potencjał komiczny, ale zdaje się, nie wyjaśnia wszystkiego. Szczegóły dopowiada Marek Samsonowski. Wąchock jest miastem z bogatymi tradycjami patriotycznymi i niepodległościowymi. Sięgają one roku 1863.

[...] to właśnie w Wąchocku rozegrały się wydarzenia istotne dla dalszych losów powstania [styczniowego]. Tu nieoczekiwanie pod dowództwo Mariana Langiewicza zaczęły się zgłaszać rozproszone oddziały z terenów woj. sandomierskiego, ochotnicy z okolicznych miast ale i z Warszawy, a także ochotników z Poznańskiego, jak i z Galicji. W tej sytuacji w dawnym budynku poczty (dziś dworek Langiewicza) powołano sztab i władze wojskowe oraz opracowano strategię powstańczą, działała drukarnia, powstańczy lazaret i poczta. Napływających ochotników – rekrutów zamieniano w powstańcze wojsko. Wąchock i okolice były miejscem wielu powstańczych potyczek i bitew [...] [pisownia oryginalna – A.S.-M.] (Samsonowski 2016, 21).

Obraz Wąchocka jako ośrodka ruchu powstańczego wzmacnia historia II wojny światowej, a zwłaszcza działalność mjr. Jana Piwnika „Ponurego” (1912–1944), dowódcy Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej (AK) „Ponury”. Uroczyscie obchodzone kolejne rocznice zrywów patriotycznych, troska o miejsca pamięci, wreszcie sprowadzenie prochów „Ponurego” do Wąchocka oraz jego powtórny pogrzeb w 1988 roku – wydarzenie, które zgromadziło około 30,000 ludzi (zob. Jedynek n.d.) – stały się przestrzenią manifestacji miłości do ojczyzny, dążeń do niepodległości, mitu powstańców i Armii Krajowej, a to z kolei:

W żaden sposób nie pasowało [...] do polityki ówczesnej władzy. Celowo więc Wąchock był ośmieszany, wyśmiewany i celowo propaganda „wrzucała” tu wymyślone kawały często głupie i bezsensowne, po to by odwrócić uwagę od spraw zasadniczych. A wszystko po to, żeby Wąchock nie kojarzył się z Armią Krajową, z Ponurym, czy Langiewiczem [...] (*Życ w mieście z żartów...* 2014).

W rzeczy samej, kawały o Wąchocku często przedstawiają mieszkańców jako zaściankowych, zapóźnionych kulturowo, nieudolnie naśladowujących nowoczesne

rozwiązania. Bohaterem zbiorowym tych dowcipów są mieszkańcy wsi, nie miasta, a wśród nich sołtys, nie burmistrz. Żona i córka sołtysa prezentowane są jako nieurodzone i nieinteligentne. W kawałach często pojawiają się zwierzęta hodowlane: koń, krowy, świnie, kury, oraz typowe prace rolnicze. Nie ma natomiast ani słowa o historii tych ziem.

## Żarty z gabrowian

Jednym z symboli Gabrowa, który można dostrzec przy wjeździe do miasta, a także w holu gabrowskiego muzeum, jest kot z obciętym ogonem i nożyczkami (Fig. 1). Symbol ten wyrasta z bodaj najpopularniejszego żartu o gabrowianach, w myśl którego obcinają kotom ogony po to, żeby móc szybciej zamykać za nimi drzwi i nie wpuszczać do domu zimna. Popularnych żartów o gabrowianach jest oczywiście znacznie więcej. Poniżej podaję przykłady tych najbardziej znanych oraz takich, które szczególnie mnie rozbawiły<sup>4</sup>:

Podczas przechadzki w Sofii mieszkaniec Gabrowa wpadł na znajomego.

- Cześć! Co tu robisz?
- Ożeniłem się i spędzam swój miesiąc miodowy w Sofii.
- No świetnie, ale gdzie Twoja ukochana?
- Została w domu. Ona już kiedyś była w stolicy.

Gabrowianina rozbolał ząb i poszedł do dentysty, żeby go wyrwać. Przychodzi do stomatologa i pyta, ile za to zapłaci. – Za wyrwanie zęba dwa lewy, za elektryczność – lewa, dlatego że już jest wieczór. Łącznie trzy lewy. – Wobec tego przyjdę jutro, kiedy już będzie jasno – odrzekł gabrowianin i odszedł zadowolony, że udało mu się oszczędzić całego lewa.

Mieszkanka Gabrowa musiała wyciąć sobie migdałki. Po operacji lekarz wyjaśnił jej mężowi, że migdałki powinny być zostać usunięte już w dzieciństwie. – Ach tak? Wobec tego wysłę rachunek jej ojcu!

*Po ślubie*

- Gdzie jest twoja obrączka ślubna?
- W tym tygodniu nosi ją moja żona.

---

4 Przytaczane przeze mnie przykłady dowcipów o Gabrowie pochodzą z wystawy stałej Muzeum Humoru i Satyry w Gabrowie oraz z publikacji: Georgieva-Kozareva, Tsankova (2006); Fyrtunov, Prodanov (1985).





Fig. 1. Popularny żart mówi, że mieszkańcy Gabrowa obcinają swoim kotom ogony, żeby nie wpuszczać do domu zimna, kiedy wypuszczają kota na zewnątrz. Muzeum Humoru i Satyry, Gabrowo 2023. Fot. Krystian Mucha.

Mieszkaniec Gabrowa wszedł na dach swojego domu, żeby go naprawić. Niefortunnie poślizgnął się i zaczął lecieć w dół. Tym niemniej, spadając, kiedy mijał okno kuchenne, zdążył jeszcze krzyknąć do żony: „Przygotuj jedną porcję obiadu mniej!”.

Gospodarz z Gabrowa hojnie częstuje swojego gościa ziemniakami. – Często się jeszcze, są z moich własnych upraw! – grzecznie zachęca swojego gościa. – Ale przecież ty nie masz swojego ogródka... – Kupiłem sobie miejsce na grób i dopóki nie jest mi potrzebne, uprawiam tam ziemniaki.

Mieszkaniec Gabrowa chciał kupić nagrobek dla teściowej. – Czy macie coś ładnego, lecz niedrogiego? – No właśnie mamy taki nagrobek, tylko że z innym imieniem wyrytym w kamieniu. – Niech będzie. I tak nigdy nie umiała czytać – odrzekł zadowolony zięć.

Studenci organizują imprezę w akademiku.

- Przyniosę flaszkę rakii – mówi pierwszy.

- Ja kupię napoje – dodaje drugi.

- Zrobię coś do jedzenia – oferuje trzeci.

- A ja przyprowadzę mojego brata – mówi czwarty, gabrowianin.

Nietrudno dostrzec, że głównym tematem żartów o gabrowianach jest posunięta do granic możliwości i absurdu oszczędność, którą z mniejszą dawką życzliwości można byłoby określić mianem skąpstwa. Żadne z tych określeń nie oddaje jednak tego, co kluczowe dla tej postawy i co w gruncie rzeczy nadaje efekt komiczny działaniom mieszkańców Gabrowa: niebywalej kreatywności i sprytu w wymyślaniu kolejnych rozwiązań w życiu codziennym. Ta pomysłowość w służbie oszczędności przenika wszystkie działania i sposób myślenia stereotypowego mieszkańca Gabrowa, stąd:

Kiedy gabrowianin...

... kładzie się spać, zatrzymuje wskazówki zegara, żeby mechanizm się nie zużywał;

... kupuje ser, życzy sobie, żeby był opakowany w dzisiejszą gazetę;

... zatrzymuje się w hotelu, reguluje rachunek dopiero po przespanej nocy, bo któż wie, co się stanie w nocy – może będzie pożar albo trzęsienie ziemi;

... poznaje nowych ludzi, zapamiętuje imiona i nazwiska tylko tych, którzy mogą mu przynieść jakieś korzyści w przyszłości;

... postanawia rzucić palenie, kupuje paczkę najdroższych papierosów; kiedy kusi go, żeby zapalić, natychmiast przypomina sobie o cenie i pokusa odchodzi.

W tej sytuacji wydaje się rzeczą najzupełniej słuszną zadać pytanie o źródła tak zaskakującej i nadzwyczaj konsekwentnej postawy życiowej gabrowian, w której cnota oszczędności została opanowana w stopniu najwyższym. Otóż zwięzłej i dowcipnej odpowiedzi na tę kwestię dostarcza kilkunatutowa animacja, która otwiera ekspozycję *Jak Gabrowo stało się stolicą humoru* w Muzeum Humoru i Satyry. Zgodnie ze słowami narratora:

Współcześnie Gabrowo jest znaną na całym świecie stolicą humoru.

Ale podobnie jak nie od razu Rzym zbudowano, tak gabrowskie żarty przebyły długą drogę. Miasto zostało zbudowane w ciężkiej walce z trudnym terenem górskim, ale lokalizacja przy przełęczy górskiej, która łączy kluczowe drogi, była korzystna dla kontaktów i handlu.

Jako że nie sposób zakładać winnicę na wzgórzach, w Gabrowie zamiast rolnictwa rozwinęło się rzemiosło. Gabrowianie są wysoko cenionymi mistrzami rzemiosła: garbarzami, kowalami, nożownikami, twórcami plecionek wełnianych. Najbardziej przedsiębiorczy spośród nich podróżowali i handlowali z Imperium Osmańskim, Europą i Rosją. Poza niekończącymi się negocjacjami nie przestawali się nawzajem przechytrzać i opowiadać zabawne historie. Odkryli, że dzięki temu interes idzie lepiej. Miasto rozrastało się, a jego mieszkańcy bogacili. Rynki były miejscem nieustannych opowieści i legend miejskich. Targowa wrzawa przekształciła się w zorganizowane festiwale uliczne, spośród których jednym jest *Oleliynya* – dzika hulanka z tańcami w kręgu i pochodem maskowym w dni karnawału poprzedzające Wielki Post. Po wyzwoleniu Bułgarii spod jarzma Imperium Osmańskiego w 1878 roku w Gabrowie nastąpiła rewolucja przemysłowa! Pierwsza fabryka tekstyliów została otworzona w 1882 roku i w ciągu kolejnych 60 lat liczba fabryk wzrosła do 240 – tylu, co członków parlamentu! Gabrowianie rozszerzyli swoje biznesy i swój sposób widzenia świata. Przemierzając Stary Kontynent, zapoznali się ze zdobyczami cywilizacji europejskiej. Powrócili z nowymi dobrami, rozwiązaniami architektonicznymi, modą, wyrafinowanymi zwyczajami miejskimi i zamilowaniem do salonowych zabaw tanecznych. W latach 1930. popularne stały się bale maskowe, jak również występy salonowe lokalnych dowcipniśców – urodzonych aktorów, którzy przedstawiali skecze, a także burleski. Niektóre spośród tych postaci to: Sasho Kerata – ponadczasowy muzyk, znany również jako „Książę Żartownisiów”; Michito Momin – tancerz komiczny, co więcej, baletowy; fotograf Nunyu – recytator dramatów i tragicomedio pisarz; Dimitar Slivkov Salyutov – nauczyciel i poeta humorystyczny. W ten sposób w Gabrowie przez lata rozwijał się przemysł lekki i ciężki, jak również humor ludowy wagi ciężkiej. Znamiennym tematem tego humoru jest maniakalna oszczędność Gabrowian, którzy nawet po wzbogaceniu się pozostają przysłowiowo skąpi. I jak to rzekł wielki bułgarski satyryk Radoy Ralin: „Żarty z Gabrowa są w stanie rozbawić całą ludzkość!”<sup>5</sup>

---

5 Tłumaczenie własne z języka angielskiego. Autorką oryginalnego tekstu jest Margarita Dorovska. Por. Deneva (2022).

Pomysłowość mieszkańców Gabrowa, by użyć formuły towarzyszącej Ig Nobel (zob. *Improbable Research* [Nieprawdopodobne badania] n.d.), najpierw rozśmiesza, a potem daje do myślenia. Większość oszczędnościowych rozwiązań, proponowanych w dowcipach o gabrowianach, jest kompletnie absurdalna, ale budzi sympatię, a nawet szczerzy namysł nad możliwością ich wykorzystania w życiu codziennym.

## Kawały o Wąchocku i dowcipy o Gabrowie – podobieństwa i różnice

W tym momencie warto postawić pytanie: czy te dwa typy dowcipów, który łączy bohater zbiorowy (mieszkańcy Wąchocka, typowy gabrowianin), a dzielą tysiące kilometrów, mają coś istotnie wspólnego? I jakie różnice między nimi wysuwają się na plan pierwszy?

Sam dowcip etniczny – i humor etniczny – nie jest oczywiście zjawiskiem rzadkim. Tylko w Polsce warszawiacy śmieją się z krakusów i odwrotnie, mieszkańcy Torunia z mieszkańców Bydgoszczy, mieszkańcy Katowic z mieszkańców Sosnowca itd. W każdym powiecie, a może nawet gminie, znajduje się miejscowość, z której mieszkańców pozostali się śmieją. Z drugiej strony, powszechnie znany jest humor góralski, śląskie wice, żydowskie szmoncesy.

Podobieństwa między humorem o mieszkańcach Wąchocka a humorem o mieszkańcach Gabrowa narzucają się same. W obu przypadkach głównym bohaterem tych dowcipów jest bohater zbiorowy, w dodatku bardzo zbliżony – mieszkańcy konkretnego miasta (skonfrontowani z bliżej nieokreśloną „resztą”, która się z nich naśmiewa). Gdy chodzi o Wąchock, społeczność ta nie jest jednak liczna – miasto liczy niespełna 2,500 mieszkańców, gdy o Gabrowo, znacznie większa – ponad 48,000.

Oba te typy dowcipów łączy ich wewnętrzna nedorzeczność, sprzeczność, kontrast, pomieszanie szeregów znaczeniowych, absurdalność, zawieszenie reguł wnioskowania zgodnych ze zdrowym rozsądkiem, a to, jak wiemy z teorii komizmu od Henriego Bergsona (którą świetnie zilustrował Jan Stanisław Bystron) przez Immanuela Kanta po Helmutha Plessnera, jest jednym z najczęściej wykorzystywanych mechanizmów komizmu (Soćko-Mucha 2020). Śmiejemy się z dowcipów o mieszkańcach Wąchocka i Gabrowa, bo, powiedziałby Plessner, osiągnęliśmy kres rzeczowej obróbki sytuacji. Kant tłumaczy to stanem zaskoczenia (i na poziomie intelektu, i na poziomie emocji). Jednak pomimo absurdu wyraźnie obecnego w obu przykładach komizmu, dowcipy te układają się w pewien wzór. W Gabrowie do granic absurdu została doprowadzona oszczędność, w Wąchocku

zachowania życia codziennego. Śmiejemy się z pomysłowości i skąpstwa mieszkańców Gabrowa oraz z zaściankowości mieszkańców Wąchocka. W przypadku tego drugiego zresztą, wszystko jest dziwne: i mieszkańcy, i sołtys ze swoją żoną i nieurodziwymi córkami, i zwierzęta, i most na rzece, i drogi, i zachowania wiernych w kościele.

Bliższe spojrzenie na oba fenomeny humoru ujawnia jednak istotne różnice pomiędzy nimi. O ile bowiem gabrowianie są traktowani w żartach z pewną sympatią i uznaniem, o tyle w kawałach o Wąchocku wyraźnie pobrzmiwa nuta wyższości, złośliwości, poniżenia, co przywołuje na myśl ideę śmiechu jako wyśmiewania; formy intelektualnej, ale jednak – agresji. Koresponduje to z przytoczonym wyżej wyjaśnieniem, w myśl którego dowcipy o Wąchocku wymyślały i rozpowszechniały władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w odpowiedzi na tradycje patriotyczne mieszkańców. Koresponduje to też z historią zmiennej tożsamości Wąchocka – raz wsi, raz miasta. Ten typ śmiechu, w jego najskrajniejszej postaci, przejmująco opisał Siergiej Awierincew:

„Śmiech nigdy nie wznosi stosów” – cóż można tu powiedzieć? [...] Kiedy jednak stos jest już gotowy, jakże często w jego pobliżu rozlega się śmiech, śmiech wkalkulowany w inkwizycyjny scenariusz; ucieszne czapki na głowach skazańców i inne zabawne akcesoria – to niezbędne rekwizyty *autodafe*.

„Za śmiechem nigdy nie kryje się przemoc” – zdumiewające, że to właśnie Bachtin sformułował tak kategoryczny sąd! Przeczy mu przecież cała historia! Przykładów na to jest tak wiele, że trudno byłoby przywołać choćby najjaskrawsze z nich (Awierincew 1994, 93–94).

Awierincew podaje jednak przykłady: od archetypicznej sceny naigrawania się z Chrystusa, przez ucieszny, zdaniem Arystofanesa i ateńskiej publiczności, motyw torturowania niewolnika jako świadka w śledztwie, działania podejmowane przez Iwana Groźnego, „który w swej twórczości epistolarnej posługiwał się najbardziej wyszukаныmi rejestrami ironii, dwuznaczności, ale również grubiaństwa, który stworzył wreszcie unikatową zakonno-kuglarską obrzędowość opryczników”, Wielką Rewolucję Francuską, dalej: epokę Mussoliniego – po reżim stalinowski, który nie mógł się obyć „bez grubiańskiej ‘zadziorności’ prasy” (Awierincew 1994, 93–96).

## Humor jako narzędzie promocji miasta – Gabrowo

Ostatecznie trudno stwierdzić, czy przytoczone dowcipy mówią cokolwiek wprost na temat mieszkańców Wąchocka czy Gabrowa. Zdaje się, że więcej mówilby o nich ich stosunek do tych żartów, ale jego zrekonstruowanie jest niemożliwe bez przeprowadzenia osobnych badań, a w szczególności wywiadów z mieszkańcami obu miast, co przekracza zakres tematyczny niniejszego rozdziału. Pewnych tropów dostarcza obserwacja oficjalnych działań, podejmowanych na poziomie samorządów miejskich i lokalnych instytucji kultury.

W przypadku Gabrowa ośrodkiem, który rejestruje i promuje humor o mieszkańcach miasta, a tym samym miasto jako takie, jest wspomniane Muzeum Humoru i Satyry, które w *prima aprilis* 2024 roku obchodziło swoją 52. rocznicę istnienia. Instytucja mieści się w centrum miasta, w okazałym budynku, zapewniającym obszerne przestrzenie wystawiennicze. Wystawa stała prowadzi widza przez historię Gabrowa, w której od zarania obecny jest pierwiastek śmiechu. Wystawy czasowe prezentują m.in. karykatury, szkice, obrazki satyryczne, pozyskane do kolekcji muzealnej w związku z organizowanym od 1973 roku w Gabrowie Biennale Humoru i Satyry w Sztuce. Zgłaszane przez artystów pochodzących z różnych części świata prace, wykraczają poza lokalną, gabrowską tematykę i charakterystykę żartów, dotykając tematów globalnych: polityki, stylu życia, szeroko dyskutowanych problemów, jak np. pandemia COVID-19. Organizatorem biennale jest Muzeum Humoru i Satyry, przy wsparciu Urzędu Miasta Gabrowa oraz Bułgarskiego Ministerstwa Kultury. To cykliczne wydarzenie jest formą promocji miasta, muzeum i gabrowskiego humoru, jak również okazją do odnowienia i poszerzenia kolekcji tamtejszego muzeum o nowo powstałe rysunki satyryczne oraz powiększenia zbiorów biblioteki muzealnej, bowiem wielu artystów i gości przekazuje w darze publikacje na temat humoru z różnych części świata. Gabrowskie muzeum prowadzi działalność wystawienniczą, publikacyjną oraz edukacyjną. Na uwagę zasługuje sala wystaw przeznaczona dla dzieci, gabinet krzywych zwierciadeł, ale też sklepik muzealny, w którym można zakupić publikacje, wysmakowane przedmioty użytku codziennego oraz „fikuśne” gadzety nawiązujące do popularnych żartów o gabrowianach, jak choćby przylegające do siebie dwie „oszczędne” filiżanki, które razem zestawione tworzą jedną, czy magnesy z mikro-książeczkami, zbiorami lokalnych dowcipów. W holu muzeum wita zwiedzających posąg kocura z leżącymi u jego stóp nożyczkami, z którym turyści chętnie robią sobie zdjęcie, ten sam motyw powtórzony jest na planszy nad głównym wejściem do muzeum oraz „na rogatkach” miasta (Fig. 1). Tworzy to spójną i czytelną linię estetyczno-semiotyczną, symbolicznie obejmującą całe

miasto, zdecydowanie wyróżniającą Gabrowo i wzbudzającą w przybywającym do miasta rodzaj nieklamanej sympatii dla lokalnej tradycji.

## Humor jako narzędzie promocji miasta – Wąchock

W przypadku Wąchocka czytelnym znakiem, nawiązującym do lokalnego „dziedzictwa humoru”, jest zlokalizowany w centrum miasteczka, niemal u stóp cysterskiego klasztoru, pomnik sołtysa, do którego prowadzi tzw. Aleja Humoru (Fig. 2). Jak pisze Samsonowski we wspomnianej już pracy pod znamienym tytułem „*Między historią a humorem*”. *Strategia kulturalna dla miasta Wąchocka*:

W ostatnich latach w wyniku rewitalizacji terenów nad rzeką Kamienną powstała „Aleja Humoru” z pomnikiem sołtysa. Na 33 żeliwnych tablicach umieszczono najlepsze kawały o sołtysie z Wąchocka. Pomnik powstał z inicjatywy prezesa Stowarzyszenia Sołtysów Ziemi Kieleckiej, jego autorem jest kielecki artysta Sławomir Micek. Uroczyste odsłonięto go 28 czerwca 2014 r. Siedząca na cokole postać w kapeluszu trzyma w jednej ręce drewniane koło od furmanki, a w drugiej ręce telefon komórkowy. Koło odwołuje się do sposobu wyboru sołtysa według starej tradycji, a telefon świadczy o tym, że współczesny sołtys nie boi się postępu i nowoczesności (Samsonowski 2016, 35).

Kolejnym znakiem jest właśnie postać Honorowego Sołtysa Wąchocka, który nie pełniąc funkcji administracyjnych, stanowi – jak mówi sam o sobie – coś w rodzaju „marki” miasta. Jego zadaniem jest promowanie i reprezentowanie Wąchocka na zewnątrz, pełnienie funkcji ambasadora miasta, m.in. przez prowadzenie imprez kulturalnych w samym Wąchocku oraz na zaproszenie, w różnych miejscach Polski. Wybór sołtysa odbywa się podczas radosnej imprezy kulturalnej, ale kandydaci muszą wykazać się tyleż szeroką, co drobiazgową wiedzą. Wreszcie, w Wąchocku cyklicznie odbywa się Zjazd Sołtysów Województwa Świętokrzyskiego (w roku 2025 już 30.) oraz Krajowy Turniej Sołtysów (w roku 2025 już 26.). Uczestnicy turnieju rywalizują ze sobą w specyficznych konkurencjach, nawiązujących do treści kawałów o Wąchocku, m.in. w ziwianiu asfaltu, rzucie kołem do wygodki, maturze – satyrycznym, ale trudnym dyktandzie, dotyczącym Wąchocka. Wydarzenia te przyciągają wielu widzów, mają swoich patronów i sponsorów. Samsonowski wspomina, że jeszcze przed pandemią COVID-19 turniej cieszył się ogromną popularnością; bywały lata, w których na wydarzenie przyjeżdżało



ok. 400 soltysów, 200 brało udział w konkurencjach turniejowych (co stanowiło niemałe wyzwanie organizacyjne), a imprezę transmitowały największe krajowe stacje telewizyjne.



Fig. 2. Pomnik Soltysa w Wąchocku. W oddali opactwo cystersów. Wąchock 2023.  
Fot. Krystian Mucha.

W tym miejscu należy wspomnieć, że zarówno w przypadku Gabrowa, jak i Wąchocka, w ślad za działaniami podejmowanymi stacjonarnie podążają działania w przestrzeni wydawniczej (m.in. publikowanie zbiorów dowcipów w różnych językach oraz folderów promujących miasta) i wirtualnej (redakcja stron informacyjnych, ogłoszeń, zaproszeń na wydarzenia kulturalne, udział w mediach społecznościowych, materiały w serwisie YouTube), co utrwała i zwiększa zasięg omawianych przedsięwzięć.

Marzeniem Marka Samsonowskiego było utworzenie Muzeum Soltysa w Wąchocku (lub Domu Soltysa w Wąchocku), które łączyłoby dziedzictwo historii i patriotyzmu z dziedzictwem humoru Wąchocka. Postać soltysa, jak dowodzi



w swej pracy Samsonowski, spełnia kryteria marki miejsca (zob. Samsonowski 2016, 65–66). Analizując „Ustawę o muzeach” z 1996 roku, Samsonowski stwierdza, że postulowane przezeń muzeum mogłoby z powodzeniem zrealizować wszystkie cele stawiane muzeom przez ustawodawcę, a zarazem „wzmocnić przybladłą nieco markę Wąchocka jako stolicy polskiego humoru” (Samsonowski 2016, 66–73). Specyfika tej instytucji polegałaby m.in. na

gromadzeniu dowcipów o Wąchocku, badaniu ich genezy, roli, jaką odegrały w historii miasta i jego mieszkańców, wpływu na budowanie lokalnej tożsamości i wykorzystywaniu do tworzenia marki miasta (Samsonowski 2016, 66).

Działalność badawczo-dokumentacyjna mogłaby być rozszerzona o „utworzenie biblioteki zbiorów polskiego Humoru [pisownia oryginalna – A.S.-M.] (np. na wzór Archiwum Polskiej Piosenki)”, w której gromadzone byłyby „głównie w wersji cyfrowej polskie dowcipy, anegdoty, kawały”, zaś „we współpracy z artystkami można by tworzyć wizerunki bohaterów polskich dowcipów, co może być tematem wystaw” (Samsonowski 2016, 73). Wreszcie, jak dopowiada, ekspozowane w muzeum obiekty: zagroda sołtysa, wóz konny, pług, balia, stanowiłyby ilustrację dowcipów o Wąchocku, a zarazem prezentowałyby lokalną kulturę materialną, tak jak dzieje się to w przypadku większości muzeów regionalnych. Muzeum prowadziłoby również działalność badawczą i edukacyjną, odsłaniając prawdę o patriotycznych kartach historii Wąchocka i ich wpływie na losy Rzeczypospolitej. Tym samym Samsonowski dochodzi do wniosku, że jest możliwe „pogodzenie promowania wysokich wartości historycznych i patriotycznych, bogatych tradycji kultury z jednoczesną promocją humoru” (Samsonowski 2016, 5).

Pomysł utworzenia wąchockiego muzeum, choć wydaje się uzasadniony (zwłaszcza w świetle doświadczeń Gabrowa), wciąż czeka na realizację. Jednak już podjęte przedsięwzięcia wyraźnie pokazują, że początkowo trudne i niechciane „dziedzictwo humoru”, poddane reinterpretacji, refleksji, twórczej aktualizacji i promocji, może stać się siłą napędową miasta i jego rozpoznawalnym znakiem.

## Bibliografia

- Awierincew S. 1994. Bachtin, śmiech i kultura chrześcijańska. *Znak* 9, 86–99.
- Deneva M. 2022. Как Габрово стана столица на хумора. Документално изследване и подготовка на постоянна експозиция [Jak Gabrowo stało się

- stolicą humoru. Badania dokumentacyjne i aranżacja wystawy stałej] [w:] *е-списание в областта на хуманитаристиката X–XXI в. год. X, 2022, брой 22* [e-czasopismo z zakresu nauk humanistycznych od X do XXI wieku, 2022, nr 22]. [http://www.abcdar.com/magazine/XXII/Dzl\\_2022\\_br22\\_09\\_Martina\\_Deneva-Kak\\_Gabrovo\\_stana\\_stolitca\\_na\\_humora.pdf](http://www.abcdar.com/magazine/XXII/Dzl_2022_br22_09_Martina_Deneva-Kak_Gabrovo_stana_stolitca_na_humora.pdf), dostęp 31 stycznia 2025.
- Georgieva-Kozareva V., Tsankova T. (red.) 2006. *Gabrovo. Humour. Anecdotes and jokes about Gabrovians*. House of Humor and Satire.
- Flaczyński M. i A. 2020. *Bulgaria*. ExpressMap.
- Fyrtunov S., Prodanov P. 1985. *Габровские анекдоты* [Gabrowskie dowcipy]. Болгарский художник [Bułgarski artysta].
- Improbable Research. n.d. <https://improbable.com/>, dostęp 10 stycznia 2025.
- Jedynak M. n.d. 33. rocznica uroczystości pogrzebowych mjr Jana Piwnika ps. „Ponury” w Wąchocku. <https://wachock.pl/wiadomosci/33-rocznica-uroczystosci-pogrzebowych-mjr-jana-piwnika-ps-ponury-w-wachocku/>, dostęp 15 listopada 2024.
- Jiménez C. 2013. Visualizing intangible heritages: Challenges for design communication when considering “humor” as a territorial asset [w:] N. Ceccarelli (red.), *2 CO COmmunicating COmplexity, 2013 Conference Proceedings Alghero/Italy /25th–26th October 2013*. Edizioni Nuova Cultura, 107–116.
- Kapela Sołtysa z Wąchocka. 2014. <https://www.youtube.com/watch?v=qcb6k-myWZM>, dostęp 10 stycznia 2025.
- Muzeum Humoru i Satyry w Gabrowie. <https://humorhouse.bg/>, dostęp 15 listopada 2023.
- Samsonowski M. 2016. „Między historią a humorem”. *Strategia kulturalna dla miasta Wąchocka*. Praca magisterska, Uniwersytet Jagielloński, Kraków. <https://ruj.uj.edu.pl/entities/publication/fda40797-9cbc-4082-98b7-3482dda4feb8>, dostęp 10 stycznia 2025.
- Suszał M. (oprac.) 2023. *Kawały o Wąchocku*. Urząd Miasta i Gminy Wąchock.
- Żyć w mieście z żartów. 2014. Z M. Samsonowskim, Honorowym Sołtysem Wąchocka, rozmawiają K. i M. Marczewscy. <https://www.ruszajwdroge.pl/2014/01/rozmowa-z-Sołtysem-Wachocka.html>, dostęp 2 grudnia 2023.